



# **POLONUS**

**2**

**233**

**2016**

**Związek Polaków w Rumunii  
Uniunea Polonezilor din România**



## Wokół tradycji na Bukowinie

## În jurul tradițiilor din Bucovina



**Kolęda z mieszkańcami Pleszy  
Colinda cu locuitorii din Pleșa**

*Fot. Rafał Foremski*

Na Bukowinę ciągnie mnie od dawna. Co najmniej od 2004 r., kiedy to jadąc pociągiem z Suczawy do Ploeszti, w okolicznościach nader nieprzyjemnych (w czasie sprzeczki z rumuńskim konduktorem mówiącym w kompletnie niezrozumiałym dla mnie języku) dowiedziałem się o istnieniu tak zwanych „wsi polskich”. Z opresji wybawiła mnie wówczas młoda dziewczyna posługująca się polszczyzną o niezwyklej melodyce. Pochodziła z Nowego Sołońca. Były to moje pierwsze chwile w Rumunii, kraju o którym wiedziałem wtedy mało, jednak to co i w jaki sposób mówiła dziewczyna było na tyle intrygujące, że postanowiłem w te okolice przyjechać jeszcze raz. Tak szybko jak się da.

Od tego momentu wracam na Bukowinę regularnie, przy czym każda wizyta zamiast zaspokajać – dodatkowo wzmaga moją ciekawość. Od kilku lat w ramach realizowanego przeze mnie w Teatrze Kana projektu pn. „Wokół Tradycji” na bukowinские wyjazdy staram się zabierać również muzyków z Polski. Najlepszych jakich znam: Witolda Brodę, Adama Struga, twórców Bractwa Ubogich i Kapeli Brodów, grup, które ponad 20 lat temu zapoczątkowały w kraju nowy kierunek wykonywania muzyki tradycyjnej – łączący badanie źródeł, rękopisów z żywą tradycją występującą jeszcze na polskich wsiach (choć w coraz bardziej ograniczonym zakresie).

Bucovina mă atrage de mult timp. Cel puțin din anul 2004, când călătorind cu trenul din Suceava la Ploiești, în împrejurări neplăcute (în timpul unei discuții în contradictoriu cu conductorul român care vorbea o limbă complet străină mie), am aflat de existența așa-numitelor „sate poloneze”. M-a salvat atunci o fată tânără care vorbea limba polonă foarte melodos. Provenea din Solonețu Nou. Acestea au fost primele mele clipe în România, țară despre care știam atunci foarte puține lucruri. Totuși ceea ce tânăra spunea și modul în care o făcea era atât de intrigant, că am decis să revin în această zonă cât mai repede posibil.

Din acel moment mă reîntorc frecvent în Bucovina, iar fiecare vizită în loc să îmi potolească curiozitatea mi-o stârnește și mai mult. De câțiva ani, în cadrul proiectului pe care l-am inițiat la Teatrul Kana „În jurul



**Na drodze z Nowego Sołońca do Pleszy / Pe drum din Solonețu Nou spre Pleșa (od lewej/din stânga: Michał Maziarz, Maniucha Bikont, Witold Broda, Mirek Ładoś)**

*Fot. Marta Broda*

tradițiilor”, în călătoriile pe care le fac în Bucovina încerc să aduc muzicieni din Polonia, pe cei mai buni pe care îi cunosc: Witold Broda, Adam Strug – cei care au înființat ansamblurile folclorice „Bractwo Ubogich” și „Kapela Brodów”. Aceste formații, de mai bine de 20 de ani, au inițiat în țară un nou mod de interpretare

Podstawową zasadę każdej z naszych bukowińskich wizyt stanowi jednakże wymiana umożliwiająca uczestniczenie w wydarzeniach na zasadzie partnerów, stron dialogu, a nie jedynie biernych obserwatorów (by nie powiedzieć – konsumentów). Dlatego w ramach naszego pobytu wykonujemy często sami tradycyjny repertuar związany z konkretnym okresem w roku liturgicznym. W zależności od czasu grywaliśmy więc koncerty pieśni wielkopostnych oraz kolęd w kościołach w Nowym Sołońcu, Pojanie Mikuli, Pleszy i Kaczyce. Wykonując stare, niemalże zapomniane w Polsce pieśni wielokrotnie przekonywaliśmy się, że bywają one powszechnie znane na Bukowinie, w dodatku często w wariantach dwugłosowych lub zupełnie innych wersjach melodycznych. Zdarzały się więc szczególnie poruszające momenty, w których cały niemalże kościół bezgłośnie szeptał tekst śpiewanych przez nas pieśni. W czasie wyjazdów gramy zarówno w świątyniach, jak i prywatnych domach czy podwórkach, stwarzając sytuacje do spotkania i wymiany. Zdarzało nam się też kolędować we wspólnym polsko-polonijno-rumuńskim składzie w Kaczyce oraz uczestniczyć w licznych okolicznościowych zgromadzeniach i imprezach. W czasie tych spotkań, rozmów, wspólnych śpiewów dowiadujemy się, jak bogata w pieśni, zwyczaje i obrzędy jest tradycja w społecznościach polskich na Bukowinie. To ogromny potencjał.



#### Wspólne tańce podczas kolędy Dansuri împreună cu gazdele în timpul colindei

Fot. Rafał Foremski

a muzicii tradiționale, îmbinând studierea surselor, manuscriselor cu o tradiție vie care încă apare în mediul rural polonez (chiar dacă într-un spațiu din ce în ce mai restrâns). Fiecare vizită a noastră în Bucovina are ca regulă de bază participarea noastră activă la evenimente și discuții în calitate de parteneri și nu doar ca niște observatori pasivi (în nici un caz ca simpli oaspeți). În cadrul șederii noastre realizăm un repertoriu tradițional legat de o anumită perioadă a anului liturgic. În funcție de perioada vizitei, am interpretat în bisericile din Solonețu Nou, Poiana Micului, Pleșa și Cacica cântece pentru Postul Mare sau colinde. Ne-am convins că unele dintre acestea, aproape uitate în Polonia, sunt în general cunoscute în Bucovina, de cele mai multe ori în variante pe două voci sau în versiuni cu linii melodice total diferite. Au fost momente foarte emoționante în care aproape toată biserica șoptea textul cântecelor interpretate de noi. În călătoriile noastre, cântăm atât în biserici, cât și în casele oamenilor sau în curțile acestora, creând astfel ocazii pentru întâlnire și interacțiune. S-a întâmplat să colindăm la Cacica într-un grup comun format din noi, etnici polonezi și români, participând la numeroase întâlniri și evenimente. În timpul acestor întâlniri, discuții și cântări comune aflăm cât de bogată este comunitatea poloneză din Bucovina în cânt, datini și obiceiuri, acestea reprezentând un potențial imens.



**Muzycanci na drodze w Pleszy / Muzicienii pe drum în Pleșa  
(od lewej / din stânga: Michał Maziarz, Stanisław Bielecki, Mirek Ładoś, Witold Broda)**

Fot. Marta Broda



W tym roku, m.in. dzięki życzliwości i pomocy pana Gerwazego Longhera – prezesa Związku Polaków w Rumunii, mieliśmy dodatkowo okazję przekonać się jak mocno rozwinięta jest w tych stronach również kultura taneczna. W czasie spotkania sylwestrowego, zorganizowanego w Domu Polskim w Nowym Sołońcu, obserwowaliśmy wielopokoleniowe tańce w kręgu, jednoczące w barwne korowody całe rodziny, oraz tańce w parach oparte na nieparzystych rytmach, wykonywane z niezwykłą lekkością i wdziękiem przez tancerzy w różnym wieku. Uczestniczyliśmy również w ceremonii chrztu świętego wnuka naszych przyjaciół z Kaczyki – państwa Krystyny i Michała Cehaniuc – odprowadzanej w języku rumuńskim, do której mieliśmy okazję zaśpiewać kilka polskich pieśni, a także w licznych spotkaniach towarzyskich, odwiedzając z kolędą naszych serdecznych znajomych w Pleszy i Kaczyki.



**Grupa muzyczna w kościele pw. Zesłania Ducha Świętego w Nowym Sołońcu / Grupul muzical în biserica „Coborârea Sfântului Duh” din Solonețu Nou (od lewej / de la stânga: Maniucha Bikont, Rafał Foremski, Witold Broda, Michał Maziarz)**

*Fot. Marta Broda*



**Przed domem gospodarzy / În fața casei gospodarilor**

*Fot. Marta Broda*

Bukowina za każdym razem mieni się innymi kolorami. Każda nasza wyprawa wygląda inaczej, jednak na wszystkich przywożonych w te strony przeze mnie muzykach „wsie polskie” robią olbrzymie wrażenie. Nie tylko za sprawą wyjątkowego krajobrazu, lecz z powodu otwartości mieszkańców, a przede wszystkim świadomości, poczucia polskiej tożsamości, pielęgnowanego w tych stronach od pokoleń. Szczególne zespolenie obrazu, ludzi i dźwięków działa na wszystkie zmysły i zapada w pamięć. Ów niezatarty ślad sprawia, że chce się w te miejsca ciągle wracać „to z muzyką, to z pieśniami, to z różnymi ofiarami” – jak mówi pewna polska kolęda.

*Rafał Foremski*

În acest an, datorită bunăvoinței și ajutorului domnului Ghervazen Longher – președintele Uniunii Polonezilor din România, am avut ocazia să ne convingem de cât de dezvoltată este cultura dansului în aceste locuri. În timpul petrecerii de revelion organizate la Casa Polonă din Solonețu Nou, am observat dansurile în cerc care reuneau în șiruri colorate familii întregi, precum și dansuri în perechi pe ritmuri impare executate cu o ușurință și o grație neobișnuite de către dansatorii de diferite vârste. De asemenea, am participat la botezul nepotului prietenilor noștri din Cacica, domnii Cristina și Mihai Cehaniuc, iar la liturghia celebrată în limba română am avut ocazia să interpretăm câteva cântece poloneze. Am participat și la numeroase întâlniri, vizite cu colinda la cunoscuții noștri dragi din Pleșa și Cacica.

De fiecare dată, Bucovina își schimbă culorile. Fiecare excursie a noastră arată diferit. Totuși asupra tuturor muzicienilor pe care îi aduc în această zonă, „satele poloneze” lasă o impresie deosebită nu doar prin intermediul peisajului excepțional, ci și datorită sincerității locuitorilor, dar mai ales prin conștientizarea identității poloneze păstrate în această zonă de generații. Contopirea deosebită a peisajului, a oamenilor și a sunetelor implică toate simțurile și rămâne în memorie. Această urmă de neșters face să îți dorești să te reîntorci în aceste locuri „ba cu muzică, ba cu cântece, ba cu diferite daruri” – așa cum spune o veche colindă.

*Trad. I. Dascălu*